

Komentarz egzegetyczny do Mt 12,38-42

2 niedziela pasyjna / Reminiscere – 12 marca 2017

Tłumaczenie:

38. *Wówczas odpowiedzieli Mu niektórzy z uczonych w Piśmie i faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy u Ciebie ujrzeć znak.*

39. *On zaś odpowiadając im, rzekł: pokolenie złe i cudzołożne znaku żąda, a znak nie będzie mu dany, chyba że znak Jonasza proroka.*

40. *Jak bowiem Jonasz był w brzuchu wielkiej ryby trzy dni i trzy noce, tak będzie Syn Człowieczy we wnętrzu ziemi trzy dni i trzy noce.*

41. *Mężowie z Niniwy powstaną na sądzie z tym pokoleniem i potępią je, ponieważ pokutowali ze względu na zwiastowanie Jonasza, a oto tutaj coś większego od Jonasza.*

42. *Królowa z południa wystąpi na sądzie przeciw temu pokoleniu i potępi je, gdyż przybyła z krańców ziemi, aby wysłuchać mądrości Salomona, a oto tutaj coś większego od Salomona.*

Komentarz:

Tekst kazalny Mt 12,38-42 umieszczony jest w kontekście konfrontacji Jezusa z uczonymi w Piśmie oraz faryzeuszami, którzy w pewnych momentach łączą się ze słuchającymi tłumami w jednym postulatcie, krótko i konkretnie opisanym w Ew. Łukasza 11,16: *Drudzy zaś, kusząc Go, żądali od Niego znaku* (w 1 Kor 1,22 Paweł pisze: *Żydzi znaków żądają*). Paralelny do Mt 12,38-42 tekst z Łk 11,29-32 jest nieco krótszy. Różni się od analizowanego przez nas fragmentu tym, że w Mt do Jezusa zwracają się wykształcone i kompetentne w wykładaniu Prawa elity żydowskie, zaś u Łukasza sam Jezus

komentuje nastawienie słuchających Go tłumów – nie dzieląc ich, jak się wydaje, na ludzi „uczonych” i „prostych”. Mateusz z kolei sprawia wrażenie tego, który chciałby czytelnikom ułatwić zrozumienie znaku Jonasza, uzupełniając pierwotne źródło Q (tj. źródło, z którego korzystali zarówno Mateusz jak i Łukasz przy pisaniu swoich Ewangelii) o własną uwagę dotyczącą „trzech dni” i „trzech nocy” spędzonych w danym miejscu zarówno przez proroka ze ST jak i Jezusa. Źródło niemal całego tekstu Mt 12,38-42 (poza pierwszym wierszem i niewielką wzmianką w w. 39: tj. o znaku, „który nie będzie dany”) wywodzi się właśnie z pisanej tradycji przedewangelicznej, która nazywana jest „źródłem Q”.

38 Po reprimendzie Jezusa, danej faryzeuszom i uczonym w Piśmie (zob. tekst poprzedzający zob. perykopę Mt 12,22-37), ci ostatni ponownie przychodzą do Jezusa, tym razem stawiając formalnie uprzejme pytanie o znak, który uwiarygodniłby mesjańskie posłannictwo Jezusa. W ewangeliiach synoptycznych *semeion* („znak”) nie jest stosowany na opisanie cudów (w przeciwieństwie do tradycji Janowej). Znaki mogą obejmować działanie cudowne, ale nie tu spoczywa ciężar znaczenia słowa *semeion*. Znaki w zamyśle synoptyków mają wymiar profetyczny. Faryzeusze i uczeni w Piśmie najchętniej by widzieli na niebie (jak zgrabnie pisze w swym komentarzu A. Plummer) imię Jezusa wypisane ognistymi literami! Jezus konsekwentnie jednak unikał spektakularnych działań, które nie niosłyby ze sobą niczego innego poza podziwem ze strony świadków.

39 Odpowiedź Jezusa wyraża znajomość ukrytego motywu pytających: nie chodzi im o dowód na mesjańskie posłannictwo Jezusa, gdyż takich do tej pory w Jego codziennej posłudze pojawiło się całkiem sporo. W „uprzejmej” prośbie faryzeuszów zawierała się niewiara, identyczna jak w Starym Testamencie, o której rozpisywali się prorocy (por. Jr 3,10: *Mimo to wszystko niewierna jej siostra, Juda, nie powróciła do mnie ze szczerego serca, lecz obłudnie* –

mówi Pan; zob. 5 Mż 32,5). Grecki zwrot *genea ponera kai moichalis* („pokolenie złe i cudzołożne”) pojawia się jeszcze w takiej samej postaci w Mt 16,4. Ludzie, którzy domagali się znaku, mieli wewnętrzne nastawienie, które w gruncie rzeczy nie byli zdolni przyjąć jakiegokolwiek znaku. Niewykluczone więc, że słowa Jezusa, iż *znak nie będzie mu* (tj. temu pokoleniu) *dany*, są subtelną ironią pod adresem niewiary słuchaczy. Obecne pokolenie jest „złe (to samo słowo występujące w Modlitwie Pańskiej: *zbaw nas ode złego*) i „cudzołożne”, gdyż składając żądania znaku, w istocie wykonują „zamach na Bożą wolność (K. H. Rengstorf) w odniesieniu do tego, co On zamierza uczynić, a czego nie. Józef Flawiusz, pisząc o swym pokoleniu, niewiele późniejszym od czasów Chrystusa, wyraża się ostro o własnym narodzie: „W ogóle w owym czasie rozpanoszyła się wśród Żydów wszelaka nikczemność, tak że nie było takiej podłości, której by się nie dopuszczono, ani nie sposób już było znaleźć jakiegoś nowego rodzaju występku, gdyby chcieć z własnej głowy jeszcze coś wymyśleć (*Wojna żydowska*, VII 8,1).

Mimo niewiary Żydów, jeden znak zostanie w swoim czasie ukazany. Będzie to znak na wzór Jonasza. O jaki znak chodzi? Mateusz wyjaśnia tę kwestię w kolejnym wierszu.

40 Ewangelista nawiązuje do historii opisanej w Księdze Jonasza, cytując Jon 2,1 (dosłowny cytat z Septuaginty): *był Jonasz w brzuchu wielkiej ryby trzy dni i trzy noce* (gr. *en ionas en koilia tou kepous treis [h]emeris kai niktas*). Paralela między losem Jonasza a losem Jezusa ukazuje się wyraźniej w trakcie dalszej lektury 2 rozdz. Księgi Jonasza, gdzie w modlitwie bohatera pojawia się mityczne wyobrażenie śmierci (*z głębi krainy umarłych wołałem o pomoc; Jon 2,3*). Ocalenie od śmierci we wnętrzu wielkiej ryby w zamyśle Mateusza koreluje ze zmartwychwstaniem Jezusa. Krótkie zdanie w Łk 11,30 (*Jak bowiem Jonasz stał się znakiem dla Niniwczków, tak będzie i Syn Człowieczy dla tego*

pokolenia) może sugerować, że w pierwotnym kontekście wypowiedzianych przez Jezusa słów, znakiem mogło być zwiastowanie Jezusa na wzór zwiastowania Jonasza przed mieszkańcami Niniwy. W wersji ewangelisty Mateusza (a więc w realiach popaschalnych) kluczowe jest wydarzenie śmierci i zmartwychwstania Syna Człowieczego, które ma być ostatecznym znakiem dla wszystkich wywodzących się ze „złego i cudzołożnego pokolenia, czego symbolem są słowa „trzy dni i trzy noce *we wnętrzu* (dosł. „w sercu) *ziemi* - zwrot cokolwiek zaskakujący dla egzegetów. O tyle zaskakujący, że nie występujący gdzie indziej w tradycji Nowego Testamentu (poza wspomnianym fragm. u Mateusza). W innych miejscach mowa jest o „trzecim dniu (Mt 16,21; 17,23; w 27,63-64 wymienia się zwrot „po trzech dniach ; podobnie jest u pozostałych synoptyków). W myśleniu Żydów zwrot o trzech dniach mówił jednak po prostu o trzech dniach, bez względu na to, czy miały być one kompletne czy też nie (por. komentarz L. Morrisa, gdzie cytuje się tradycję rabiniczną: „Rabbi powiedział: część dnia jest jako cały dzień).

41-42 W paralelnie ułożonych wersetach 41 i 42, Jezus przechodzi do kolejnego porównania. Tym razem jego przedmiotem jest obecne pokolenie oraz przedstawiciele dawniejszych pokoleń. Miarę niewiary Żydów pokazuje przykład wiary ze strony pogan. W czasach ostatnich, na sądzie (gr. *en te krisei*) powstaną, tj. zmartwychwstaną zarówno „mężowie (gr. *andrei* - „mężczyźni , zamiast *anthropoi* - „ludzie) z Niniwy jak i królowa z Południa (tj. królowa Saby – hebr. *szeba* oznacza „południe), potępiając niewiarę Żydów, gdyż – jako poganie! – usłuchali poselstwa Jonasza i mądrości Salomona, a *oto tutaj coś większego* od Jonasza i Salomona. Wówczas usłuchano „zwyczajnych śmiertelników, obecnie Żydzi nie chcą uwierzyć Synowi Człowieczemu! Na myśl współczesnemu czytelnikowi przyjść mogą słowa Jana Kalwina,

zapisane w jego komentarzu do Ew. Mateusza: „(...) Dobrą rzeczą będzie rozważenie tej antytezy. Kobieta, zupełnie niewykształcona w szkole Bożej, przybyła z odległej krainy, aby uczyć się u Salomona, ziemskiego króla. Żydzi, uczniowie Prawa Bożego, odrzucają Jego najwyższego i w istocie wyjątkowego Nauczyciela, Głowę wszystkich proroków . Subtelna ironia w słowach Jezusa nie pozostawia wątpliwości: poganie będą w stanie dostrzec to, czego dostrzec nie potrafili faryzeusze i uczeni w Piśmie.

Autor: Romuald Tomaszewski